

SZTANDAR LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 19 (1302)

LUBLIN, CZWARTEK, 20 STYCZNIA 1949 R.

ROK V

Rząd ZSRR odrzuca prośbę Nankinu o pośrednictwo

MOSKWA (PAP). — Dnia 8 stycznia Ministerstwo Spraw Zagranicznych Chin skierowało do ambasady ZSRR w Chinach memorandum zawierające prośbę rządu chińskiego do rządu radzieckiego o wzięcie na siebie misji pośrednika w rokowaniach pokojowych między rządem chińskim a chińską partią komunistyczną.

ji zagranicznej, siłami wewnętrznymi Chin.

Rządy Anglii i USA odrzuciły prośbę rządu chińskiego w sprawie pośrednictwa.

Rozbudowa UMCS a SPB

Na innym miejscu dzisiejszego numeru „Sztandaru Ludu” podajemy wiadomość o przyznaniu lubelskiemu uniwersytetowi UMCS poważnych kwot w sumie 250 milionów zł w celach inwestycyjnych. Kwoty te przeznaczone są na budowę nowych i remont starych gmachów, na budowę Miasteczka Uniwersyteckiego itd.

Koła naukowe i młodzież uniwersytecka wiążą z tym faktem wielkie nadzieje. Dlatego też powinny zostać uczynione wszystkie kroki ku temu, aby w bieżącym roku sumy te zostały w pełni wykorzystane. Należy również wykorzystać zapal młodzieży akademickiej, która chętnie stanie do prac niwelacyjnych, przy uprządkowaniu placów itp. Przyniesie to w efekcie znaczne oszczędności i możliwość rozszerzenia planowanych prac.

Piszemy te słowa po to, aby uniknąć niektórych doświadczeń, jak np. w sprawie budownictwa kliniki położniczej, która prawdopodobnie z powodu niewykorzystania kredytów nie zostanie zbudowana. Dużą część winy ponosi tu niewątpliwie lubelskie SPB.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę czynników miarodajnych na działalność budowlanej firmy SPB, która nie za wsze wywiązuje się ze swoich zadań. W związku z nowym sezonem budowlanym przed którym stoi Lublin należy działalność tej firmy usprawnić, a nawet pomyśleć o jej zreorganizowaniu. W takiej formie w jakiej rozwijała się dotychczasowa działalność SPB nie sprostą ona tym zadaniom budownictwa przed jakimi stoi my w roku 1949.

**Komitet Miejski
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej
w Lublinie**

urządza w dniu 21 stycznia 49 r.
o godz. 17.30

w sali Teatru Miejskiego

UROCZYSTA AKADEMIA

poświęconą 25-iej rocznicy
ŚMIERCI LENINA

**Wodza Międzynarodowego
Proletariatu i Twórcy
Państwa Radzieckiego**

Jak zakomunikowano ambasadorowi radzieckiemu, rząd chiński skierował taką samą prośbę do rządów USA, Anglii i Francji.

17 stycznia wiceminister spraw zagranicznych ZSRR A. Wyszyński przyjął ambasadora Chin w ZSRR Fu-Bin-Czana i wręczył mu odpowiedź rządu radzieckiego, w której stwierdza się, że rząd radziecki, holdując stale zasadzie niewtrącania się do spraw wewnętrznych innych państw, nie uważa za celowe wzięcie na siebie pośrednictwa, o którym była mowa we wspomnianym memorandum. W odpowiedzi rządu radzieckiego podkreśla się, że odbudowa jednolitych Chin w charakterze demokratycznego i pokojowego państwa jest sprawą samego narodu chińskiego i że jedyną drogą może być osiągnięta przede wszystkim na drodze bezpośrednich rozmów stron bez interwen-

250 mil. zł. na rozbudowę UMCS

Uniwersytet MCS otrzymał za wiadomości o zatwierdzeniu budżetu i wniosków inwestycyjnych na prace budowlane, urządzenia wewnętrzne i pomoce naukowe na rok 1949.

Zostały przyznane następujące kwoty:

- 1) 54 000 000 zł przeznaczone na roboty obejmujące budowę nowych i remont starych gmachów. Różnica pomiędzy starą a nową sumą do 100 000 000 zł.
 - 2) 5 000 000 zł na inwestycje i potrzeby materialne państwa.
 - 3) 100 000 000 zł na pomoc naukową z budżetu państwa na rok 1949.
- Suma ta ma służyć do budowy na Uniwersytecie w Lublinie 44 budynków na łączną powierzchnię 60 mil. i więcej.

Polski świat pracy potępia próbę rozbicia SFZZ

WARSZAWA (PAP). — Próby rozbicia jednolitego Światowego Federacji Związków Zawodowych, podjęte na posiedzeniu Biura Wykonawczego SFZZ w Paryżu przez przedstawicieli brytyjskich związków zawodowych (TUC) i przedstawicieli amerykańskich przemysłowych związków zawodowych (CIO), zostały ostro potępione przez masy polskich związkowców.

Z procesu komunistów USA

TAJNI AGENCI I POLICJANCI na sali sądowej

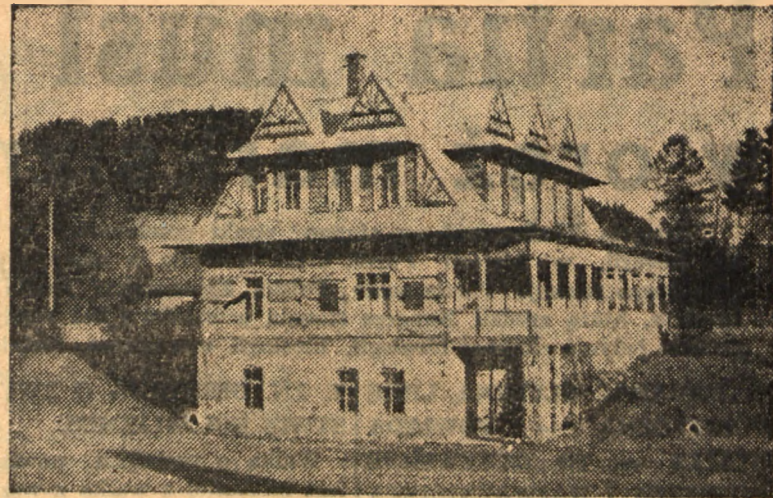
NOWY JORK (PAP). — Na procesie 12 amerykańskich przywódców komunistycznych wystąpił obrońca oskarżonych Gladstein, który oświadczył, że na miejscach pozostawionych specjalnie dla adwokatów, znajduje się pewien tajny agent i szpieg. Gladstein zaznaczył, że agent ten związany jest z detektywem Berkem, który usiłował niedawno zgwałcić niepełnoletnią córkę oskarżonego Thomasona. Obrońca zażądał wydalenia szpiega z sali sądowej, podkreślając, że jego obecność na sali może być wstrząsająca dla jedynie chęć zastraszenia świadków obrony. Jedynym sędzią Medina odmówił wydania odpowiedniego rozkazu. Obrona ponowiła swe żądanie, stwierdzając, że obecność tajnych agentów i wielkiej liczby policjantów ma na celu zastraszenie. Obrońcy domagają się odroczenia procesu. Prokurator Mac Gohey zażądał jednak, aby sąd kontynuował rozprawę, zgadzając się jedynie na tym

czasowe wstrzymanie dochodzenia w stosunku do Foster, który jest chory.

Ograniczenia komunikacji w rejonie Nankinu

LONDYN (PAP). — Według doniesień agencji Reutersa komunikacja między Nankinem a punktami oddalonymi o więcej niż 80 km na północ została przerwana, co przypisuje się przygotowaniom obronnym wojsk Kuomintangu przed oczekiwanym szturmem armii ludowej. Pociągi kolejowe kursujące w kierunku północnym na linii Pukou - Peng - Pu są zatrzymane w Kwang - Tien w odległości również około 80 km na północny zachód od Nankinu. Połączenia telefoniczne z Peng-Pu uległy przerwie od 24 godzin.

DOM LENINA W PORONINIE



Wycieczka młodzieży lubelskiej do Muzeum Lenina

Staraniem Wojewódzkiego Oddziału Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej została zorganizowana wycieczka młodzieży i przodowników pracy z m. Lublina, która w liczbie 170 osób

wyjeżdża w dniu dzisiejszym do Poronina w celu zwiedzenia tamtejszego Muzeum Lenina. Kierownikiem wycieczki jest wiceprezes Woj. Zarządu TPPR — tow. H. Okulski.

Uroczystości ku czci Lenina w Lublinie

W związku z przypadającą w dn. 21 stycznia 1949 r. 25 rocznicą śmierci Wodza i Nauczyciela Międzynarodowego Proletariatu, Twórcy Państwa Radzieckiego Włodzimierza Lenina, w dniu dzisiejszym odbędą się na wszystkich zakładach pracy miasta Lublina uroczyste otwarte posiedzenia Kół partyjnych PZPR z udziałem bezpartyjnych pracowników danych zakładów pracy. Na zebraniach będą wygłoszone pogadanki

o walce, nauce i życiu Włodzimierza Lenina. Niektóre większe zakłady jak: Urząd Pocztowy, „Veritas”, PKP, Zarząd Miejski, „Eternit”, PMT, Cukrownia i inne urządzają akademie z odpowiednią częścią artystyczną.

Dnia 21 stycznia br. odbędzie się w sali Teatru Miejskiego centralna Akademia urządzona przez Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie, na którą zaproszono przodowników pracy miasta Lublina, aktyw partyjny, wybitnych pracowników nauki i kultury oraz przedstawicieli wszystkich Stronnictw Politycznych.

Zgon wybitnego radzieckiego konstruktora Broni

MOSKWA (PAP). — Komitet Centralny WKP (b) i Rada Ministrów ZSRR opublikowały komunikat, w którym z głębokim smutkiem donoszą o zgonie wybitnego radzieckiego konstruktora broni, deputowanego Rady Najwyższej ZSRR i bohatera pracy socjalistycznej — generała Wasylego Diegtiarowa.

W celu uwiecznienia pamięci Diegtiarowa, Rada Ministrów postanowiła wzniesić mu pomnik w mieście Kowrowie, nazwać jego imieniem zakłady Nr 2 Ministerstwa Przemysłu Zbrojeniowego i ustalić 11 stypendiów jego imienia w wyższych uczelniach technicznych. Pogrzeb Diegtiarowa odbędzie się na koszt państwa.

Żołnierze armii demokratycznej działają w Salonikach

PARYŻ (PAP). — Jak donosi agencja grecka Eleftheri Ellada na przedmieściach Salonik rozwijają działalność żołnierze armii demokratycznej wysłani na tyły armii monarcho - faszystowskiej. Na przedmieściu Kalitea w Salonikach patrol monarcho - faszystowski natrafił na mine podłożoną

na przez żołnierzy armii demokratycznej. Faszysty ponieśli znaczne straty w zabitych i rannych. Na innym przedmieściu Salonik Varnas — żołnierze armii demokratycznej wysadzili w powietrze kamienicę znanej zdrajczyni i terrorystki faszystowskiej.

Partia musi być uzbrojona w oręż marksizmu-leninizmu

Kongres Zjednoczeniowy stanowi punkt przełomowy w naszej historii, w historii Partii, która wstąpiła w nowy, wyższy etap swego rozwoju. Partia nasza, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, którą zrodził Kongres stanęła w całości i bez reszty na gruncie jedynie słusznej ideologii, ideologii marksizmu-leninizmu.

POSIADAĆ SŁUSZNĄ LINIĘ POLITYCZNĄ — POWIADA STALIN — TO OCZYWIŚCIE PIERWSZA I NAJWAŻNIEJSZA SPRAWA. TO JEDNAK NIE WYSTARCZA... GDY JUŻ WYPRAWOWANA ZOSTAŁA SŁUSZNA LINIA POLITYCZNA, SPRAWDZONA W ŻYCIU, KADRY PARTYJNE STAJĄ SIĘ DECYDUJĄCĄ SIŁĄ KIEROWNICTWA PARTYJNEGO I PAŃSTWOWEGO. Żeby wcielić w życie słuszną linię polityczną Partii potrzebni są ludzie, którzy linię tę rozumieją, traktują ją jako swoją własną, potrafią urzeczywistnić ją w praktyce, przepoić jej zrozumieniem szeregi partyjne i zorganizować dla jej realizacji masy bezpartyjne.

Jest rzeczą pewną, że im wyższy jest poziom i uświadomienie marksistowsko-leninowskie kadr partyjnych, tym lepiej i właściwiej potrafią one zrealizować linię Partii w praktyce, organizować masy pracujące dla zwycięstwa socjalizmu.

Lenin podkreślał znaczenie teorii świadomości Partii, jako rewolucjonizującej i kierowniczej siły w ruchu robotniczym. Wskazywał on na to, że ideologia socjalistyczna powstaje nie z ruchu żywiłowego, lecz z nauki. „**ROLA AWANGARDY PROLETARIATU — MÓWIŁ LENIN — POLEGA NA NAUCZANIU, OŚWIECANIU, WYCHOWANIU, WCIĄGNIĘCIU DO NOWEGO ŻYCIA NAJBARDZIEJ ZACOFANYCH WARSTW I MAS KLASY ROBOTNICZEJ I CHŁOPSTWA.** Aby dokonać tego zadania, Partia cała, a szczególnie jej aktyw winien być uzbrojony w oręż marksizmu-leninizmu.

W obecnym okresie znaczenie szkolenia ideologicznego i politycznego niezmiernie wzrosło. Kongres wykuł program Partii w walce o Polskę Socjalistyczną. Ażeby zwycięsko budować socjalizm aktyw partyjny musi znać prawa rozwoju społecznego, posiadać umiejętność oceny realnych możliwości i rezerw, umieć słusznie i właściwie je wykorzystywać.

„A ZATEM — POWIEDZIAŁ TOW. BIERUT — PARTIA PROLETARIATU NA CZOŁO SWYCH ZADAŃ MUSI POSTAWIĆ WYCHOWANIE LUDZI — NAJCENNIEJSZEGO ZE WSZYSTKICH ISTNIEJĄCYCH W ŚWIECIE KAPITAŁÓW — WYCHOWANIE I KSZTAŁCENIE KADR, KTÓRE „DECYDUJĄ O WSZYSTKIM”,

T. ZN. DECYDUJĄ O ZWYCIĘSTWIE SOCJALIZMU“.

Walka o socjalizm powiązana jest najściślej z walką z wszelkimi przejawami nacisku ideologii burżuazyjnej, z wszelkimi wykrzywieniami linii Partii. Im lepiej nasz aktyw partyjny będzie ideologicznie uzbrojony, tym lepiej wykonywać będzie swą codzienną pracę partyjną. Nauka bowiem marksizmu-leninizmu posiada konkretne, realne znaczenie dla naszych kadr, dla ich codziennej pracy. Idzie o to, aby nasz aktyw umiał powiązać zadania stojące przed swą gminą, powiatem czy województwem z ogólnymi zadaniami walki o zbudowanie socjalizmu w Polsce.

Podniesienie poziomu ideologicznego i politycznego naszych kadr partyjnych posiada szczególne znaczenie w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Partia nasza jest partią masową, półtora milionową. W ciągu 4 lat po wyzwoleniu szeregi naszej partii szybko wzrastały. W walce i pracy wyrósł aktyw partyjny pełen bojowości, oddania idei Polski Socjalistycznej. Posiadamy w swych szeregach stare, doświadczone w bojach, wychowane w duchu marksizmu-leninizmu kadry. Olbrzymią większość jednak stanowią kadry młode. Poważna część naszego aktywu nie posiada jeszcze niezbędnego politycznego i teoretycznego przygotowania. **DLATE-**

GO TEŻ Z CAŁĄ SIŁĄ STOI PRZED NAMI ZAGADNIENIE WZMOCNIENIA I POGŁĘBIENIA PRACY WYCHOWAWCZEJ, SZKOLENIOWEJ. ZADANIE POLEGA NA TYM, ABY MŁODE KADRY UZBROIĆ W IDEOLOGIE MARKSIZMU-LENINIZMU, ABY STARE I MŁODE KADRY STOPIĆ W JEDEN ZWARTY JEDNOLITY TRZON PARTYJNY.

Na czoło wysuwa się również sprawa ścisłego ideologicznego zespolenia byłych peperowców i pesowców. Różna droga rozwoju obu partii nie mogła nie zostawić śladów w świadomości aktyw i członków Partii. Walka o wyrugowanie reformizmu i nacjonalizmu z ruchu robotniczego, która była nieodzownym warunkiem dla zjednoczenia obu partii musi być w ramach jednej partii pogłębiona.

Aktyw partyjny, członkowie partii zdobywają hart i doświadczenie w codziennej walce i pracy, która jest wielką szkołą marksizmu-leninizmu. Lecz znajomość teorii jest niezbędną przesłanką dla właściwego i słusznego rozwiązania wszelkich zadań w każdej dziedzinie. **NIE MOŻNA BYĆ**

DOBRYM DZIAŁACZEM PARTYJNYM BEZ ROZSZERZANIA STALE SWEGO HORYZONTU POLITYCZNEGO. STALE PODWYŻSZANIE POZIOMU IDEOLOGICZNEGO I POLITYCZNEGO MUSI SIĘ STAĆ CZĘŚCIĄ SKŁADOWĄ CODZIENNEJ PRACY KAŻDEGO AKTYWISTY.

Możliwości dla szerokiego rozwinięcia szkolenia aktywu partyjnego mamy obecnie takie, jakich nigdy jeszcze nie posiadaliśmy. Nigdy u nas jeszcze nie było takiego zainteresowania i takiego pędu do wiedzy marksistowsko-leninowskiej, jak obecnie.

Kongres Zjednoczeniowy wytyczył program działania Partii.

Program ten, na który składa się ogromny dorobek ideologiczny winien być przyswojony przez wszystkich członków Partii.

Program szkolenia na rok 1949 opierać się będzie o wskazania Kongresu, za podstawę naszej masy pracy ideologicznej weźmie my stalinowską encyklopedię marksizmu-leninizmu — krótki kurs historii WKP (b), w oparciu o marksizm-leninizm uczyć się będziemy historii polskiego ruchu robotniczego.

Helena Kozłowska.

Sukcesy komunistów francuskich w uzupełniających wyborach miejskich

PARYŻ (PAP). — Uzupełniające wybory miejskie w Nesles — la Valee (Seine et Oise) przyniosły sukces komunistom. Kandy-

dat partii komunistycznej został radnym miejskim. W porównaniu z ostatnimi wyborami ilość głosów, oddanych na tę listę wzrosła z 29% do 36%.

W wyborach miejskich w Tour d'Aygues (Vanelese) komuniści powiększyli swój stan posiadania z 32% do 39,9%.

Di Vittorio potępia rozbijacką działalność Trade-Unionów

PARYŻ (PAP). — Sekretarz generalny włoskich związków zawodowych di Vittorio udzielił wywiadu prasie paryskiej, w którym kategorycznie potępił inicjatywę Rady Naczelnej brytyjskich Trade Unionów, zmierzającą do rozbicia Światowej Federacji Związków Zawodowych. „Przypominam — powiedział di Vittorio — że podział i osłabienie ruchu robotniczego — to cel, do którego zawsze dążył i dąży kapitalizm i imperializm. Pewne różnice polityczne nie mogą przesłonić podstawowej wspólnoty interesów socjalnych. Robotnicy na całym świecie rozumieją, iż ich największym orężem jest jedność w ruchu robotniczym. Każda inna polityka prowadzi do współpracy z reakcją.

Propozycje Rady Naczelnej TUC — mówił dalej di Vittorio — są antydemokratyczne i masy pracujące Włoch wraz z pracującymi całego świata, a więc i z członkami CIO oraz brytyjskich związków zawodowych uważają za konieczne wzmocnienie jedności Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Hitlerowski konstruktor samolotów Heinckel — zdenacyfikowany!

BERLIN (Telepress). — Znany hitlerowski konstruktor samolotów, inż. prof. Ernst Heinckel, którego w nagrodę za usługi oddane reżimowi nazistowskiemu, Hitler uczynił milionerem, znów ma osobiście nadzorować działalność 5 fabryk samolotów w Wirtembergii — Badonii (amerykańska strefa Niemiec).

Heinckel, mianowany doktorem honoris causa i profesorem za zasługi oddane hitleryzmowi, właściciel fabryk zbrojeniowych o wartości dziesiątków milionów marek został uznany przez sąd denacyfikacyjny w Ansbach „prze ciwnikiem ustroju nazistowskiego“ i zwolniony z odpowiedzialności.

Sąd w Ansbach odrzucił zeznania byłych jeńców obozu koncentracyjnego, którzy podczas wojny pracowali w fabrykach Heinckela w Oranienburgu, na tej podstawie, że podsądny nie ponosi

odpowiedzialności za to, że jego personel źle się odnosił do zatrudnionych więźniów.

Max Reimann

PRAGA (Telepress). — Max Reimann, przewodniczący zachodnio-niemieckiej partii komunistycznej, przylączył się do młodzieżowego, lewicowego ruchu robotniczego, kierowanego przez Karola Liebknechta, jeszcze przed 18-tym rokiem życia. Mając lat 28, wcielony został w czasie pierwszej wojny światowej do armii pruskiej. Po zakończeniu działań wojennych, wstąpił on do partii komunistycznej.

Do Zagłębia Ruhry przybył, jako górnik w r. 1920. Tam wstąpił do miejscowej partii komunistycznej i rozwinął energiczną działalność związkową.

Po objęciu władzy przez Hitlera, Reimann kontynuował nielegalną działalność związkową w zachodnich Niemczech i stał się jednym z czołowych członków Centralnego Komitetu nielegalnej partii komunistycznej. Na zasadzie postanowienia władz partyjnych, Reimann wyjechał do Francji i Czechosłowacji, celem nawiązania kontaktu między

Na marginesie

Mindszenty i Horthy

Jednym z fragmentów głośniejszej sprawy węgierskiego kardynała Mindszenty'ego, który sądzony będzie wkrótce za zdradę kraju, szpiegostwo i spekulacje walutowe, są bliskie i żywe kontakty tego „księcia Kościółka“ z b. faszystowskim dyktatorem Węgier — adm. Horthy'm.

Katolickiego prymasa Węgier i „heretyka“ — kardynała Horthy'ego połączył w jednym obozie spiskowców wspólny interes klasowy.

Kardynał Mindszenty i adm. Horthy jednakowo nienawidzą Węgier Ludowych, postępu, demokracji, reform społecznych i gospodarczych, które wyrwały władzę z rąk węgierskiej reakcji — obszarników, kapitalistów, militarystów i faszystów. Kardynał Mindszenty'ego wiąże z Horthy'm — mimo różnic wyznaniowych — wspólne interesy, czysto materialnej i do słownie ziemskiej natury. Nie trzeba zapominać, że kościół katolicki w osobach jego dostojników był właścicielem ok. 1 miliona hektarów ziemi, a sam Mindszenty jako arcybiskup Egeru właścił olbrzymim obszarem 97.000 ha!

Sojusz Mindszenty'ego z Horthy'm przy wydatnym poparciu imperialistów zagranicznych, to dla obu partnerów perspektywa powrotu do władzy, znaczenia, majomości i dostatków, to przekształcenie demokratycznych reform ustrojowych, to dochodowa służba w charakterze pacholców reakcji międzynarodowej.

O tej spójności więzi klasowej, która w rękach Mindszenty'ch i Horthy'ch ma być niewolniczym łańcuchem, skuwającym masy pracujące, nie powinien zapominać obóz przeciwny — obóz robotniczy, proletariacki, wszyscy ludzie uczciwej pracy. I ten drugi obóz złączony jest — z natury rzeczy — mocną więzią interesu klasowego. Lecz ta proletariacka więź klasowa i wszystko co z jej istnienia wynika, skierowane jest nie ku ujarzmxeniu i uciskowi człowieka, lecz ku jego ostatecznemu i prawdziwemu wyzwoleniu. Ku wyzwoleniu od tego, czego uosobieniem są Horthy i Mindszenty.

B. D.

Przemówienie Cachina w Mediolanie

RZYM (PAP). — Redaktor naczelny dziennika „Humanite“ Marcel Cachin przemawiał dnia 16 bm. w teatrze Dal Verme w Mediolanie. Przypominając swoją ostatnią mowę w parlamencie francuskim Cachin podkreślił, że odzwierciedla ona troskę wszystkich komunistów o pokój. Komu

niści zwalczają zdecydowanie propagandę podżegaczy wojennych. Przeciwnie, oni pokojową ideę postępu polityce bomby atomowej, która stanowi szczyt „cywilizacji“ kapitalizmu oraz imperiaлизmu monopolistów amerykańskich. W dalszym ciągu przemówienia Cachin stwierdził, że Anglosasi nie zamierzają oddawać kolonii Włochom, pragną bowiem zamienić je w swe bazy. Obecnie mu rządowi włoskiemu Cachin zarzucił dążenie do zahamowania postępu i do sprzeniewierzenia się również tym ideałom chrześcijańskim, za których reprezentanta chce uchodzić.

Obrady egzekutywy Międzynarodowego Zw. Studentów

PRAGA (PAP). — We wtorek rozpoczęły się w Pradze 5-dniowe obrady egzekutywy Międzynarodowego Związku Studentów z udziałem 17 delegatów reprezentujących organizacje studenckie 53 państw oraz 2 sekretarzy Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej B. Williamsa i K. Hookhama.

Delegatów powitał w imieniu studentów czechosłowackich po-

seł Pelikan. Zwrócił on uwagę na zakusy reakcji międzynarodowej, usiłującej rozbić front pokoju i demokracji jak świadczą o tym m. in. plany wymierzone przeciwko Światowej Federacji Związków Zawodowych. Mówca podkreślił, że egzekutywa Międzynarodowego Związku Studentów musi zająć właściwe stanowisko wobec knońców wrogów pokoju, demokracji i postępu.

Kiełkuje rzucone ziarno...

Lubelszczyzna powstaje do nowego życia

Na tle puszystej bieli, w głębi parku widnieją kontury pięknie go pawilonu. To dawna oranżeria miejscowego dziedzica, dziś dom ludowy. Tu odbywa się na rada aktywistów partyjnych po wiatu radzyńskiego.

Ok. 500 chłopów słuchało z namiętności referatu przedstawiciela KW tow. Korolko, a 30-tu z nich zabierało głos w dyskusji.

Chłopi nie lubią rzucać słów na wiatr. W prostych, skąpych słowach opowiadają o swych osiągnięciach i bolączkach. Stwierdzają, że po Kongresie Zjednoczeniowym wzrósł ogromnie autorytet partii na wsi. Opowiadają o tym, jak rośnie zaufanie szerokich mas chłopskich do partii, jak garna się do niej najlepsi ludzie ze wsi.

Tow. Antoni Sak, członek jednego z kół wiejskich, z dumą opowiada zebranym: „U nas na wsi to już chłopci wiedzą. Jak krzywdę, to do Komitetu Gminnego trza iść. Tam poradzą i obronią przed bogaczem”.

„Już nie raz przekonał się — mówi pracownik gminnej spółdzielni. Sam Chłop. tow. Krzeminski Jan — że za słowami naszej partii idą czyny. U nas na wsi zwolnieni zostali biedacy z podatku gruntowego i FOR-u. Teraz słyszeliśmy o podwyższeniu płac i zasiłku rodzinnego dla robotników”.

Najwięcej jednak mówili chłopcy o swoich wiejskich bolączkach. Ze słów ich wynika, że na wsi toczy się zacięta walka klasowa. Bogacz wiejski stara się wszelkimi sposobami wykorzystać biednego chłopca, a zdarza się to najczęściej tam, gdzie słabo pracuje organizacja partyjna.

Współpraca młodzieży robotniczej i wiejskiej

Hasło sojuszu robotniczo-chłopskiego znalazło silny oddźwięk wśród młodzieży zrzeszonej w ZMP, która obejmie w tym roku opiekę nad młodzieżą wiejską, walczącą o przebudowę klasową wsi. Kontakt i współdziałanie młodzieży robotniczej i wiejskiej nie ograniczy się do wymiany poglądów, dyskusji i wysłuchiwanie referatów, ale będzie oparte na czynności. Młodzież z Miejskich Kół ZMP weźmie pod opiekę poszczególne Kola Wiejskie, z którymi będzie utrzymywała stały kontakt. Współpraca oprze się na wzajemnej wymianie dorobku zespołów świetlicowych i niesieniu pomocy przez młodych robotników w gospodarce wiejskiej. W tym celu będą wyruszać na wieś robotnicze ekipy młodzieżowe, aby dokonywać na miejscu naprawy maszyn i narzędzi rolniczych. Takie formy współpracy nie tylko przyniosą korzyści natury materialnej, i przyczynią się do usprawnienia gospodarki na wsi, ale włączą młodzież wiejską i wiejską w jeden krąg wspólnych dążeń i zainteresowań.

Jak okiem sięgnąć bieleje w śniegu równina. Ciągają się pola powiatów radzyńskiego, lukowskiego, lubartowskiego, kraśnickiego, puławskiego...

Nazwy te są każdemu w Polsce znane nie tylko z geografii. Weszły one do historii walk ludu polskiego; pow. puławski ma tradycję walki z sanacją. W lasach lipskich nekły wroga oddziały Gwardii Ludowej i A. L. W lukowskim, radzyńskim, lubartowskim toczyły się po wyzwoleniu walki z resztkami band wówczas, gdy ludność innych okolic mogła się już oddać pracy pokojowej.

Dzisiaj Lubelszczyzna przeżywa inne dni. Teren od wroga oczyszczony. Chłopi wyprowadzili grzbiety i uparcie, po chłopaku rozpoczęli pracę nad odbudową zrujnowanych osiedli.

We wsi Rogoźnica np. — jak opowiadał tow. Głuszczyk — chłopcy nie odczuwają istnienia organizacji partyjnej, za to wciąż jeszcze dają im się we znaki bogaci chłopcy. Do komisji podatkowej weszli ludzie, związani z bogaczami i nałożyli podatki gruntowy i FOR na biednych chłopów, bogaci zaś zostali z opłaty zwolnieni. W tej wsi dzieci chłopskie nie uczęszczają do szkoły, bo są bez butów. Zorganizowano dwa kursy dokształcące dla młodzieży, ale jedna z nauczycielek nie chciała wykładać dla „holoty” i dlatego musieli się ograniczyć do jednego kursu. Znaczna część młodzieży pragnęłaby wyjechać na naukę zawodu do miasta, ale i ta sprawa jest częstokroć rozwiązywana po kumotersku. W wyniku tego do szkoły przemysłowej trafia często jedynie syn bogacza wiejskiego.

W toku dyskusji wysunęło się na czoło ważne dla tego powiatu zagadnienie opieki lekarskiej. Tow. Rachubik z Jabłoni opowiada, jak trzeba nieraz z chorym dzieckiem jechać do najbliższego miasteczka, oddalonego o 16 km. po poradę lub lekarstwo. Po wsiach brak ośrodków zdrowia, a dla lekarza miejskiego trzeba przygotować suite wynagrodzenie.

Jednym z podstawowych zajęć małorolnych i bezrolnych chłopów pow. radzyńskiego jest hodowla trzody chlewnej.

Bogaci kupują szczepionkę — opowiada tow. Iwańczuk z Jabłoni — a nas nie stać na to. U nas we wsi panowała różnica, zwracaliśmy się kilkakrotnie do powiatu o pomoc weterynaryjną, lecz bezskutecznie. W rezultacie trzoda wyginęła w 60%.

Aktywiści zwrócili uwagę na konieczność zorganizowania kursów weterynaryjnych po wsiach, co mogłoby zapobiec szerzącej się zaradzie.

Lecz chłopcy nie poprzestają na wytykaniu błędów. Jak przystało na prawdziwych gospodarzy wsi, wskazują drogi dalszej pracy.

A więc: „Przede wszystkim należy wzmocnić czujność partyjną i usunąć z wszystkich instytucji naszych wrogów — mówi tow. Jonas Cecylia, pracownica gminnej spółdzielni. Sam Chłop. Po wtóre — kontynuuje — należy mocniej związać się z życiem mas chłopskich. Nie zamykać się w komitetach gminnych, lecz przychodzić do chłopów i pomagać im w rozwiązywaniu codziennych bolączek.

Powinniśmy chłopom wyjaśnić wszelkie ich wątpliwości...

mówił tow. Gracesfor, przewodniczący Gminnej Rady Narodowej — i dlatego musimy sami wiele uczyć się i czytać, by po dołać tym zadaniom.

W pow. puławskim organizacja partyjna jest bardziej liczna. Liczniej też stawili się aktywiści na naradę. Piękne tradycje rewolucyjne tych ziem wycisnęły swe piętno na rozwoju organizacji partyjnej. Wykazała je też dyskusja.

Oto na trybunę wszedł stary towarzysz, który życie swe strawił na walce z sanacją. Ze wzruszeniem mówi o tym, że ziściły się jego wieloletnie marzenia. „Na murach Warszawy, Żyrardowa, Pruszkowa malowaliśmy napisy: „Fabryki dla robotników! Ziemia dla chłopów bez wykupu”! My byli SDKPiL-owcy. KPP-owcy i AL-owcy, dumni jesteśmy z naszego zwycięstwa. Wiemy, że nowe pokolenie poprowadzi nasze dzieło dalej”.

Aktywiści uważnie słuchali wypowiedzi swych towarzyszy i ostro występowali przeciw demobilizującemu „biadoleniu” i niezaradności.

Oto tow. Kołacz, przewodniczący Spółdzielni Gm. z Kamienia skarży się żałośnie, że w spółdzielni brak... węgla. W odpowiedzi aktywiści napiętnowali tow. Kołacza i wykazali, że w Puławach znajduje się duży zapas węgla i jedynie w wyniku niezaradności i złej pracy tow. Kołacza cała wieś pozbawiona jest opału.

Zarówno prelegent, tow. Wojewoda Wiślicz, jak i dyskutanci zwrócili uwagę na konieczność rozwoju czytelnictwa wśród członków Partii i samokształcenia.

O zinnoku chłopcy rozjechali się do domów.

W mroku ciemnieje wystająca z śniegu ozimina. Kiełkuje rzucone ziarno. Lubelszczyzna powstaje do nowego życia.

(Ar)

Chłopi mówią...

We wszystkich powiatach województwa lubelskiego odbyły się zebrania aktywu wiejskiego. Wszędzie chłopcy dyskutowali nad uchwałami Kongresu. Zastanawiali się jak realizować je w swoim terenie.

Włodawa

Po referacie tow. Pypno — kierownika Wojewódzkiej Szkoły PZPR w Lublinie wywiązała się ożywiona dyskusja. Szczególnie mocno w dyskusji podkreślili towarzysze rolę partii. Mówił tow. Zuczkowski z gminy Parczew.

„Kongres dał nam silną Zjednoczoną Partię klasy robotniczej, która w sojuszu z chłopstwem dąży do socjalizmu. Naszym obowiązkiem jest tak wzmocnić każdą organizację partyjną na wsi, by była ona zdolną do rozwiązywania wszystkich zagadnień na swoim terenie. Musimy więc nie tylko dotychczas interesować się życiem gospodarczym, musimy więcej uwagi poświęcać pracy każdej spółdzielni gminnej, każdego ośrodka maszynowego, majątku państwowego itp. Utań się u nas zwyczaj, że w każdej sprawie zwracamy się do Komitetu Powiatowego. To jest, towarzysze, nie słuszne. Musimy tak zorganizować pracę na kole, byśmy sami opierając się na wytycznych danych nam przez Partię mogli załatwiać bieżące zagadnienia, a tylko w wyjątkowych sprawach zwracać się do wyższych instancji partyjnych”.

Tow. Chmielszczyk zastanawia się nad tym, jak partia powinna oddziaływać na bezpartyjnych.

Zadaniem kole partyjnego...

go — mówi — jest skupić dookoła siebie bezpartyjnych małych i średniorolnych chłopów. Naszym zadaniem jest wykazać chłopom, że jedyną siłą na którą możemy się opierać, to klasa robotnicza. Tylko przy jej pomocy zbudujemy dobrobyt w naszej ojczyźnie”.

„Ot, stoję tu przed wami — mówi tow. Burdyło Tomasz, — przed chłopami i robotnikami i myślę tak: na zachodzie za takie zebranie i za takie przemówienia, dostaje się pałką po głowie.

Co jest najważniejszym zadaniem aktywu partyjnego? Przede wszystkim uczyć się. Podwyższać swój poziom ideologiczny. Budujemy ustrój sprawiedliwości społecznej. Nie jest to sprawa łatwa, ale chłop i robotnik wszystkie trudności pokona”.

Tow. Punda powiada: „Są jeszcze towarzysze, którzy przychodzą na konferencje i wysuwają swoje bolączki. Ja uważam towarzysze, że po to mamy koło partyjne na wsi byśmy usuwali bolączki na miejscu. Dlatego też, dbać musimy o siłę partii, by przy jej pomocy oprzeć się wszystkim ciemnym siłom reakcji”.

w Radzyniu

W dyskusji wysuwano przede wszystkim zagadnienie walki

klasowej na wsi. Tow. Dziuszek Aleksander sekretarz koła w Rogoźnicy mówi:

„Nie zaważ na naszej gminie podatek był słusznie rozłożony. Wiemy wszyscy, że wedle ustawy bogaty chłop powinien więcej płacić niż biedny. Wiemy, że podatek jest progresywny. A tymczasem u nas bogacze wiejscy jakimś sposobem zdołali się wymknąć od tej progresji. Albo nasze spółdzielnie. Towarów jest dużo, ale nie docierają one do chłopów małych i średniorolnych. Jak temu zaradzić?”

Na to pytanie odpowiedział na konferencji

w Hrubieszowie

tow. Maziarz. „W naszej spółdzielni kierownikami byli z początku „specjaliści” — bogaci chłopcy. Bo to mówiono, że się lepiej znają. Wtedy nie w spółdzielni nie było. Ni na wozów sztucznych, ni narzędzi rolniczych, ni towarów tekstylnych. Gdyby tak dalej poszło, spółdzielnia nasza długo by nie istniała. Nasze koło partyjne zastanowiło się nad tym. Zmieniliśmy zarząd, kierownikami zostali prości chłopcy małe i średniorolni. Nie powiem, że od razu wszystko było dobrze, ale dziś mamy już ponad 11 mil. obrotu. Spółdzielnia nasza rozwija się doskonale. Od nas więc, od naszej postawy zależy nasz dobrobyt”.

Spółdzielnie SCh we współzawodnictwie pracy

Jednym ze sposobów usprawnienia działalności Spółdzielni S. Ch. jest współzawodnictwo pracy, które rozpoczęło się 1 października 1948 r. i trwać będzie okrągły rok. Na terenie Lubelszczyzny biorą w nim udział wszystkie PZGS i 175 Gminnych Spółdzielni S. Ch., na ogólną ich liczbę 261. Spółdzielnie S. Ch. zostały podzielone w ramach współzawodnictwa na 4 grupy, zależnie od ilości posiadanych sklepów i zakładów przemysłowych. Współzawodnictwo obejmuje sprawozdawczość buchalterię, organizację i inne dziedziny, od których sprawnego zorganizowania są uzależnione ogólne wyniki w pracy spółdzielczej. Klasyfikację miejsc zajętych przez poszczególne spółdzielnie w 4 współzawodniczących grupach zajmują się wojewódzkie komisje kwalifikacyjne S. Ch.

(zm)

NASI KORESPONDENCI PISZĄ:

Aktyw wiejski i miejski PZPR w Kraśniku obraduje

W dniu 17. I. 49 r. w sali Domu Ludowego odbyła się narada aktywu PZPR. Narada poświęcona została omówieniu uchwał Kongresu. Na naradę przybyli aktywiści, sekretarze i egzekutywy kół członkowie Komitetów Gminnych PZPR z całego powiatu. Liczba obecnych na naradzie wynosiła przeszło 500 osób. Naradę otworzył sekretarz Powiatowego Komitetu PZPR tow. Włodzimierz Lis. Referat ideologiczny wygłosił tow. poseł Jan Klecha, delegowany przez Centralny Komitet.

Po wygłoszeniu referatu wywiązała się ożywiona dyskusja, w której towarzysze aktywiści omawiali sposoby realizacji uchwał Kongresu. Następnie zabrał głos sekretarz Powiatowego Komitetu PZPR Włodzimierz Lis, wskazując na zadania aktywu partyjnego. Na zakończenie została odśpiewana Międzynarodówka. Kapusta Czesław.

Opuszczony barak

W Świeciechowie pow. kraśnickiego w roku 1947 komitet budowy szkoły wystarał się i sprowadził dwa poniekąd baraki, z których jeden przeznaczono na dom ludowy i świetlicę. Barak zastawiony został na jesieni, a na wiosnę 1948 r. ludność tujejsza założyła podłogę.

Barak ten stoi na wzgórzu koło kościoła — opuszczony, zapomniany, przez nikogo nie pilnowany. Stoi i niszczeje na deszczu, a nieuczciwi ludzie rozgrabili już wiele jego części. (JB).

„Pomoc Zimowa” — to egzamin obywatelski

Ofiary przyjmuje Komitet Oplek Społecznej w Lublinie
Konto PKO Nr II-1102

Czas skończyć z wyzyskiem

W powiecie biłgorajskim od dawna rozwijał się przemysł chałupniczy. Produkcja sił była jedną z najważniejszych pozycji zarobkowych miejscowej ludności wiejskiej. W okresie przedwojennym panował się na odcinku przemysłu chałupniczego wyzysk nakładców rekrutujących się w głównej mierze z miejskiego kupiectwa.

Niestety i dzisiaj można zanotować w powiecie biłgorajskim wypadki wyzysku i oszustwa. Indywidualni nakładcy, przeważnie kupcy i bogacze wiejscy, pokrywając koszty materiału potrzebnego do wyrobu sił oraz kosztów robocizny wyrobników, sprzedają następnie towar w

Książka — potężny oręż do walki z ciemnotą, krzywdą i wyzyskiem

Bibliotekarstwo na terenie województwa lubelskiego przez powiększenie bibliotek gminnych i utworzenie nowych punktów bibliotecznych w powiatach wkroczyło na tory wzmagającego się rozwoju. O otwarciu niektórych bibliotek, piszą nasi korespondenci.

Najlepiej zorganizowana biblioteka w województwie lubelskim

Biblioteka gminna w Piaskach Lubelskich należy do najlepszych i dysponujących najodpowiedniejszym lokalem w województwie. Do wyszukania tego lokalu przyczynił się w dużej mierze przewodniczący Gminnej Rady Narodowej ob. Miształ. Gminna Rada Narodowa opłaca miesięcznie czynsz w wysokości 5 tys. zł. Biblioteka liczy 670 tomów i obsługuje 4 punkty obwodowe w gminie. Duszą i motorem biblioteki jest młoda bibliotekarka Danuta Szpakowska, przewodnicząca młodzieżowa i członek ZMP. Każdemu potrafi doradzić, dla każdego wybrać książkę interesującą.

W uroczystości otwarcia biblioteki poza przedstawicielami władz wzięła również udział młodzież, która w sali teatralnej szkoły podstawowej wystawiła dwa doskonale opracowane montaże poetyckie poświęcone książce i pracy.

Otwarcie biblioteki gminnej w Niedrzwicy Dużej

Na uroczystości otwarcia biblioteki gminnej w Niedrzwicy Dużej, oprócz miejscowego społeczeństwa byli obecni: przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej przedstawi-

500 tomów liczy nowo otwarta biblioteka w Rejowcu

Od 16 stycznia br. Rejowiec posiada bibliotekę publiczną. Mieści się ona w jednym z pokoi budynku gminnego.

Bibliotekarka ob. Halina Rudecka zaznacza nam ze stanem biblioteki. Biblioteka liczy 500 tomów. Czytelnik znajdzie w niej książkę beletrystyczną, jak również z zakresu polityki i rolnictwa. Biblioteka otrzymała sporo książek dla dzieci. Wartość jej wynosi 400 tys. zł. a została zakupiona przez gminę. Wypożyczanie książek i czytanie na miejscu będzie bezpłatne.

ciel Kuratorium podinspektor szkolny, sekretarz powiatowy PZPR i przedstawicielka Ligi Kobiet.

Pierwszy zabrał głos ob. Pysznik, który mówił o roli książki, jako potężnym orężem do walki z ciemnotą, krzywdą i wyzyskiem. Ob. Steliga mówił o czekających nas jeszcze poważnych zadaniach organizowania czytelnictwa, aby książka mogła stać się skutecznym środkiem wychowania nowego obywatela.

Przemawiał również miejscowy działacz społeczny ob. Józef Pawlik, który w imieniu miejscowego społeczeństwa wyraził radość z powodu otwarcia biblioteki, którego przez przecięcie wstęgi dokonał ob. Pysznik. Pierwszym czytelnikiem został wójt gminy ob. Próchnicki, który wypożyczył książkę „Sprawa księdza „Ściegiennego” — Turowicza.

Gminne Komisje Oświatowe winny pomyśleć o mieszkaniach nauczycieli

Sytuacja mieszkaniowa nauczycieli zatrudnionych w powiecie lubartowskim jest nadzwyczaj ciężka. Muszą oni zdobywać mieszkania na własną rękę, wynajmując izby prywatnie od gospodarzy. Przeciętny czynsz, opłacany miesięcznie przez nauczyciela za małą izbę bez podłogi z klepiskiem wynosi 1.000—1.500 zł. Zdarzają się wprawdzie rzadkie wypadki, że zarządy „gminne” dostarczają nauczycielowi miesz-

kań, lub interweniują w ich wyszukaniu, ale mają one charakter sporadyczny. Poważną rolę w poprawie sytuacji mieszkaniowej nauczycielstwa pracującego na wsi mogą odegrać Gminne Komisje Oświatowe, które czuwałyby nad dostarczaniem mieszkań nauczycielstwu przez Zarządy Gminne. (z)

CZYTAJCIE PRASĘ RADZIECKĄ

Prenumeratę na dzienniki i czasopisma

Z. S. R. R.

przyjmuje oraz udziela wszelkich informacji

R. S. W. „PRASA”

Oddział w Lublinie

ul. 3-go Maja 14 — Telefon 39-02

Katalog do wglądu na miejscu

93 B

Margaryna zastępuje masło

Produkcja margaryny w Polsce

Produkcja tłuszczów jadalnych w Polsce wzrasta w szybkim tempie. Wzrost ten najlepiej obrazają cyfry dotyczące produkcji margaryny. W roku 1947 Państwowe Zakłady produkujące margarynę wypuściły na rynek 352 tony tego produktu, w roku ubiegłym produkcja wzrosła do 13.884 ton. a plan na rok bieżący przewiduje wzrost produkcji o dalszych 30% w stosunku do roku 1948.

Mimo, iż plan produkcji margaryny dostosowany do zapotrzebowania jest w stanie całkowicie nasycić rynek krajowy, spożycie margaryny jest u nas niewielkie i wynosiło w r. ub. około 0,6 kg rocznie na jednego mieszkańca.

Ten stan rzeczy spowodowany jest niedocenieniem tego pełnowartościowego produktu spożywczego. Jakim jest margaryna i nieczym nienasadowionym przedmiotem niektórych go spodni. Podkreślić należy, iż w krajach o natłoku produkcji doskonałego jakościowo masła, spożycie margaryny jest bez porównania większe. W Danii np. wynosiło ono przed wojną 22 kg na głowę rocznie.

Margaryna produkowana w Polsce jest pełnowartościowa pod względem kaloryczności i strawności, a tłuszczu posiada tyle samo, co najlepsze masło śmietankowe, tj. 83% gdy masło t. zw. chłopskie posiada mniejszy procent tłuszczu. Polska margaryna robiona jest z tych samych surowców i na tej samej recepturze co dufka, czy norweska — z oleju kokosowego, oleju rzepakowego i specjalnie rafinowanego, idealnie czystego, bezwodnego tranu.

Ważne jest także, że margaryna — wbrew powszechnemu mniemaniu, jest trwalsza od masła, które w temperaturze pokojowej jęłocze po 10 dniach, podczas, gdy margaryna przechowywana w suchym pomieszczeniu może leżeć 2 miesiące, zważając, że polska margaryna, która trafia do konsumenta prawie natychmiast po wyprodukowaniu, tak, że cały zapas jej świeżości jest do dyspozycji właśnie konsumenta. Margarynę można także przechowywać przez okres bardzo długi, przetwarzając ją podobnie jak masło i magazynując w zamkniętych butelkach.

W bieżącym roku na rynek rzeczone będą większe ilości margaryny produkującej krajowej. Pozwoli na to rozbudowana margarynownia w Bielsko-Białskich Zakładach Tłuszczowych, oraz uruchomione niedawno zakłady „Amada” w Gdańsku.

Na najbliższe lata planuje się doprowadzenie zdolności produkcyjnej przemysłu margarynowego do 50 tys. ton rocznie, co pozwoli na podniesienie spożycia tego produktu do 2 kg rocznie na jednego mieszkańca (bar.)

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „SAMOPOMOC CHŁOPSKA”

LUBLIN, UL. KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 68
I ARMII CZERWONEJ (FABRYCZNA 19) TEL. 18-70 I 14-23
sprzedaje bez ograniczeń z dostawą węgiel kamienny i drzewa opałowe pilowane, po cenach:

węgiel od zł. 2.280 do 3.200 za tonę

drzewo w szepach 415 zł. za 100 kg.

drzewo ciete 460 zł. za 100 kg.

Dostawa węgla 500 zł. od 1 tony.

Przy dostawie węgla — dostawa drzewa bezpłatna.

112 K

NAUKA

KORESPONDENCYJNE Kursy Księg. Kup. Inst. W. Z. w Lublinie, Bernardyńska 14 skrytka pocztowa 15. Zapisy — informacje. 39 G

PRACA

POSZUKUJE samodzielnie elektryka bez nałogu używania alkoholu do wykonywania robót elektrycznych na siłach i światła. Zgłoszcie się do Lubartów ul. Lubelska Nr 47 — Wierzbicka Cecylia. 129 G

ZGUBY

ANDRYS Władysław zam. Piasek zgubił dowód tożsamości konia. 132 G

UNIEWAŻNIA się zagubioną legitymację odznaczoną: Medal za Warszawę, Odrę, Nysę, Bałtyk, za zwycięstwo nad Niemcami rosyjskie, za wyzwolenie Warszawy na nazwisko Lipiec Jan zam. Biłgoraj. 115 G

ZGUBIONO cztery karty rejestracyjne wydane przez Urząd Rewizyjny w Lublinie dla Lubelskiej Spółdzielni Spożyców. Znalazca proszony jest o zwrot pod adres ul. Szopena Nr. 22. 119 G

SKRADZIONO kienkarkę oraz leg. członkowską Spółdz. Roln. Handl. Lublin wyd. na nazwisko Podleśna Agnieszka zam. Kol. Płazczyko gm. Wólka. 131 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną ewidencyjną ZSRK kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Zamość, zaświadczenie ze służby wojska radzieckiego na nazwisko Maślowski Władysław, zamieszkały w Mielcu, pow. Hrubieszów. 130 G

LITWINSKA Katarzyna zgubiła kartę rejestr. wydaną przez II-gi Urząd Skarbowy — Lublin. 135 G

DNIA 12. I. 49 r. skradziono w autobusie Nr. 4 portfel zawierający dowód kolejowy i bilety wydane przez DOKP Lublin na nazwisko Stanisław Michał zam. Lublin. ul. Szopena Nr. 11 oraz gotówkę około 30 zł. 133 G

ZGUBIONO leg. członkowską, leg. wyd. przez Zarząd Drogowy Lubartów, zaświadczenie prac Urzędu Wojew. — Lublin, oraz kienkarkę wydaną przez gm. Łucka pow. Lubartów na nazwisko Grzechniak Józef zam. Szezekarków gm. Łucka. 137 G

SZYPER Józef zam. Przewale zgubił dowód osobisty oraz kartę rejestr. z RUK Zamość. 138 G

ROZNE

ZAMIENIE pokój z wyposażeniem kuchni i łazienki — Złota 3/62 na podobne w Śródmieściu. Wiedomość Szpital Szarytek tel. 22-40

CZYTAJCIE PRASĘ PZPR

PO PRACY kulturalna rozrywka w świetlicy żołnierskiej KBW

Dnia 16 stycznia świetlica KBW wypełniona była po brzegi publicznością, składającą się przeważnie z żołnierzy KBW i ich rodzin. Orkiestra wojskowa KBW, którą dyryguje plutonowy Lipski, gra miłe sercu melodie żołnierskie i marsze.

(Trzeba tu zaznaczyć, że jednostka wojskowa KBW troszczy się o rozwój i poziom swojej orkiestry i szkoli w kierunku muzycznym dwu dziesięciu utalentowanych 13 i 14-letnich elewów, którzy stanowią narybek muzyczny tej orkiestry). Następnie Koło Ligi Kobiet przy KBW wspólnie z zespołem świetlicowym KBW odegrało sztukę Priestley'a pt. „Pan inspektor przy szedł”.

Sztuka ta specjalnie przerobiona na jednoaktówkę weszła do repertuaru świetlic z zespołów teatralnych, jako sztuka z problemem społecznym. Niewątpliwie na gruncie angielskim sztuka Priestley'a reprezentuje światopogląd postępowy, choć bynajmniej nie rewolucyjny i wydaje nam się, że atak na angielską odmianę naszej rodzimej „dulszczyzny” przedstawiony jest w niej dosyć łagodnie.

U nas walkę z krzywdą prowadzi się w sposób bardziej zdecydowany, niż to czyni Priestley i stąd pochodzi fakt, że sztuka nie wywarła na widowni głębszego wra-

żenia. Dla wyciągnięcia wniosków i przeprowadzenia porównania ze sprawą walki z krzywdą społeczną u nas dobrze byłoby zorganizować wieczór dyskusyjny na temat tej sztuki.

Widać też było, że odtwarzanie trudnych charakterów, a zwłaszcza tajemniczej, trochę nierealnej postaci inspektora, sprawia wiele trudności młodemu zespołowi.

Z lepszym zrozumieniem spotkała się druga sztuka pt. „Potęga wyrośnie z nas”, napisana i reżyserowana przez ob. Śliwińskiego. Swojski i ludowy klimat tej sztuki, w której poruszono takie zagadnienia, jak osadnictwo na Ziemiach Odzyskanych, walkę z rodzimą reakcją, z krzywdą i wyzyskiem, bardziej odpowiadała publiczności.

Najlepiej wypadły pierwszy i drugi akt, zawierające zreczne dialogi, natomiast słabsze były sceny końcowe, które nie wnosily do sztuki już nic nowego. W ostatniej scenie spotkania się orszaków ślubnych zamiast pieśni o Wiśle należałoby wprowadzić od razu obrzędowe pieśni weselne.

W tej sztuce wykonawcy czuli się dobrze i grali z zapałem, zdobywając zasłużone brawa.

Wieczór został zorganizowany przez Koło Ligi Kobiet przy KBW wspólnie z zespołem świetlicowym KBW.

Organizatorom należało się pełne uznanie za pracę nad przygotowaniem tego miłego wieczoru, który dostarczył żołnierzom KBW kulturalnej rozrywki. G. Sroczynska.



Autorka sztuki „Potęga wyrośnie z nas” i wykonawczyni ról w tej sztuce (w stłochach krzaczonowskich)

Wystawa Sztuki Dziecka w Lublinie

Zarząd Związku Polskich Artystów Plastyków przy współudziale Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego organizuje w lutym br. Wystawę Sztuki Dziecka. Wystawa ma zobrazować samorodne wypowiedzi plastyczne w wieku od lat 4 do 14.

Reprezentowane będą prace z przedszkoli, szkół powszechnych, dzieci nie uczęszczających jeszcze do szkoły w Lubelszczyźnie oraz z Ognisk Kultury Plastycznej, kursów dziecięcych z Poznania, Sopot i Zamościa.

Na wystawie zostaną pokazane techniki: ołówkowa, piórowa, patykowa, malarska (klejowa farbą i ak-

Drugi dzień procesu o sabotaż gospodarczy Obciążające zeznania świadków

W drugim dniu rozprawy o sabotaż gospodarczy przeciwko Klemensowi, Mieczysławowi Szymańskiemu w dalszym ciągu zeznawał oskarżony. Na pytania prokuratora odpowiadał z ogromną pewnością siebie. Rozwodził się szeroko nad drobnymi szczegółami, starając się tuszować sprawy zasadnicze. Tak się jednak w końcu powikłał, że kilkakrotnie przyznaje, że „niektóre” poślagnięcia w gospodarstwie były „nie całkiem odpowiednie”.

Na pytanie dlaczego sprzedał chore na zarazę słodnicę żrebię, które było w zakładzie izolacyjnym, Szymański mówi: „Popelnilem netykt sprzedając to żrebię”. Na pytanie dlaczego przemleczal przed Zarządem Miejskim tę

transakcję i dlaczego nie zaksięgowal jej, a żrebię w dalszym ciągu figurowało w inwentarzu, daje wykrętne odpowiedzi i nie umie tego wytłumaczyć. Za to, że nie obsłał 6 ha ziemi stara się czynić odpowiedzialnym Zarząd Miejski, jednak w końcu przyznaje, że powinien był posłać jęczmień, ale „że jakoś tak się w końcu nieszczęśliwie złożyło”, że tego nie uczynił. Wnę za to, że nie dostarczył ziemniaków do Lubnia-Wronki, w naświetleniu oskarżonego, ponosi właściwie... dyrektywa tego zakładu.

Po zeznaniach oskarżonego Sąd przystępuje do przesłuchania bieżących oraz świadków.

Jako pierwsza zeznaje m. chemik Bisanzowa z PZH, która potwierdza wynik analizy mleka przeprowadzonej w dniu 29 lipca 47 r., a wykazuje, że do mleka wsypano sól.

Z kolei zeznaje jako biegły rzeczoznawca dr Śleski, ordynator kliniki dziecięcej, który stwierdza, że sód w mleku nie był specjalnie szkodliwym dla niemowląt, natomiast woda dolewana do mleka, nie tylko powodowała, że dzieci były niedokarmione, ale mogła być również jedną z głównych czynników ich zatrucia.

Dr Krajewska b. lekarka Domu Matki i Dziecka zeznaje, że mleko do starzezenia z Bielezyczyny było w bradnych, zanieczyszczonych butelkach i że nie było ani świeże, ani pełnowartościowe. Wielekrotnie zwracała uwagę na ten fakt zarówno oskarżonemu jak i w Zarządzie Miejskim. Z oskarżonym miała nawet z tego powodu ostrą wymianę zdań. Na pytanie prze wodniczącego świadka podaje, że na wet znikoma ilość wody, dolana do mleka, może spowodować poważne zaburzenia u niemowlęcia, gdyż woda może zawierać takie zaradki, które nie giną przy przygotowaniu mleka.

Również oskarżony stawia świadka wli szereg pytań. Czyni to w sposób tak nieodpowiedni, nieomal bezczelny, że przewodniczący musi interwować.

Następny świadek, kierowniczka Domu Matki i Dziecka ob. Stopowa zeznaje, że kierownictwo Domu miało bezwzględne zaufanie do mleka, do starzezenia z Bielezyczyny. Dopiero nonlewieznie przekonała się, że mleko jest niezdobre. Świadek podaje również, że po usnieniu Szymańskiego tj. w r. 48 ani jedno dziecko nie umarło i nie było ani jednego wypadku zatrucia gastrycznego.

Po przerwie obiadowej zeznają dalsi świadkowie.

Komunikat ZAMP

Zarząd Uczelniany Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej przy KUL podaje do wiadomości listę kolegów, wykluczonych z szeregów organizacji za nieprzestrzeganie dyscypliny organizacyjnej i jako elementów ideologicznie obcy:

1) Kazimierz Błoński, 2) Natalia Figłówna, 3) Edward Gornofluk, 4) Leon Karczewski, 5) Helena Krzeszewska, 6) Romuald Synoś, 7) Maria Urban, 8) Jan Drozd.

Wyżej wymienionym w myśl postanowień statutu ZAMP strona 17 cz. V, § 43 przysługuje odwołanie się od powyższej decyzji do Zarządu Okręgowego organizacji.

Dwie pijalnie tranu otwiera PCK

Polski Czerwony Krzyż Oddział w Lublinie w trosce o zdrowie dziecka otwiera od 1 lutego dwie pijalnie tranu na terenie naszego miasta. Jedna mieścić się będzie w gmachu PCK przy ul. Wyszyńskiego 7, a druga przy ul. 1 Maja 14. Pijalnie czynne będą w godzinach rannych od 10 do 12-tej. Na miejscu przygotowany będzie chlebek ze solą do przegryzania.

Pragnieniem PCK jest, aby jak najwięcej dzieci mogło skorzystać z nowo utworzonych pijalni tranu. Wszystkie więc dzieci proszone są o zgłaszanie się do wyżej wymienionych punktów. Starsze mogą przychodzić same, a młodsze z rodzicami.

Korzystanie z tej godnej pochwały akcji jest zupełnie bezpłatne.

Mianowania na UMCS

Z dniem 15. I. br. przybył do Lublina i objął Katedrę Laryngologii UMCS profesor Dr Dylewski Benedykt, długoletni docent Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Prof. Dr Zdzisław Raabe został powołany przez Ministra Oświaty na stanowisko Prodziekana Wydziału Weterynaryjnego.

Pod znakiem służby społecznej pracuje samorząd Sz. P. Społ. TUR-u

Samorząd szkolny wywiera wielki wpływ na całokształt życia w Szkole Pracy Społecznej TUR. Do zakresu działalności samorządu szkolnego należą organizowanie pomocy dydaktycznej młodszy zolnym kolegom, omawianie na zebraniach ważniejszych wydarzeń politycznych, prowadzenie biblioteki i wiele innych spraw. Delegat samorządu ma prawo brać udział w posiedzeniach Rady Pedagogicznej.

Powazny dział pracy stanowią przygotowywanie akademii i uroczystości. Obecnie opracowuje się wieczór po-

święcony Mickiewiczowi. W planie pracy samorządu jest też organizowanie wieczorów świetlicowych.

Przedstawiciel samorządu szkolnego ob. Martyn opowiada, że uczniowie tej szkoły dotkliwie odczuwają brak odpowiednich sal i ławek szkolnych.

„Zdarza się — mówi ob. Martyn — że któryś z towarzyszy kolegów wezwany do odpowiedzi podnosi się wraz z ławką, która jest o wiele za mała dla dorosłego ucznia. Nie mamy też odpowiedniej sali na urządzanie zebrania. W zebraniach naszych, urządzanych w klasie, bierze udział do 200 osób i wszyscy zmuszeni są stać, bo nie ma tyle miejsca, aby można było usiąść”.

„Bierzemy czynny udział w życiu społecznym naszego miasta. Naszym celem przedkongresowym było planowanie ulic w dzielnicach robotniczych. Wyglądaliśmy też w miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej przemówienia w kinach lubelskich. Zaprawiamy się praktycznie do służby społecznej” — mówi ob. Wierzechowska, która stoi na czele zespołu redagującego szkolną gazetkę „Ścienna”.

Koncert Poleskiego w Filharmonii

W piątek, 21 bm. o godz. 19.30 wystąpi na koncercie Filharmonii Lubelskiej znakomity skrzypek Aleksander Poleski, którego gry słuchaliśmy w bieżącym sezonie dwukrotnie. Wykona on koncert skrzypcowy M. Bruch. Poza tym w programie koncertu usłyszymy symfonię Dworaka „Z nowego świata” i Zelenkiego „W Tatrach”. (rz)

Jesteśmy dumni z wyróżnienia

Hufiec „SP” przy Liceum i Gimn. im. St. Staszica jest hufcem reprezentacyjnym miasta Lublina. Jesteśmy dumni z tego wyróżnienia i staramy się okazać, że jest ono zasłużone.

Rozwijamy działalność wewnątrz szkoły i na zewnątrz niej. Posiadamy dwa zespoły świetlicowe, które urządziły już kilka wieczorów artystycznych. Zespoły te współpracują z juniorami hufców żeńskich przy Liceum i Gimn. Arciszowej i im. Sobolewskiej, a także z juniorami szkoły im. Zamojskiego dla urozmaicenia programu występów.

Pierwszą akademię urządziliśmy dla uczczenia bitwy pod Lenino, drugą na cześć Rewolucji Październikowej, trzecią poświęciliśmy „Księżce”, a 11 grudnia urządziliśmy akademię poświęconą Zjednoczeniu Partii Robotniczych. Ponadto urządziliśmy szereg odczytów i pogadanek na tematy polityczne i społeczne. Co czwartek urządzamy „prasówki”.

I w dziedzinie sportu nie pozostajemy w tyle. Mamy zespoły piłki nożnej i koszykowej. Wielu z nas chodzi na treningi bokserskie. Brałszy liczny udział w „jesiennych marszach narodowych”, na których wszystkie nasze drużyny zajęły dobre miejsca, a na trasie 5 km zdobyliśmy mistrzostwa. Nadto braliśmy udział w dniu 12 grudnia w biegu sztafetowym na Kongres Zjednoczenia.

Korespondent hufca:
Zbigniew Heksel

Nadeszły już wyprawki dziecięce

Ubezpieczone, które złożyły wniosek na wyprawki, lecz jeszcze ich nie otrzymały, mogą zgłaszać się po ich odbiór do Ubezpieczalni Społecznej (okienko Nr 202) od godziny 9-tej do 11-tej.

SPORT • SPORT

Maksymalne ceny biletów na imprezy sportowe

Główny Urząd Kultury Fizycznej ustalił maksymalne ceny biletów wstępu na wszelkiego rodzaju imprezy sportowe, zarówno międzynarodowe, jak i krajowe. W myśl zarządzenia GUKF ceny biletów nie mogą przekraczać:

a) imprezy międzynarodowe, międzypaństwowe i międzymiastowe: 400 zł — za miejsca siedzące; 150 zł — za miejsca stojące; 50 zł — za miejsca stojące, ulgowe.

b) na imprezy międzynarodowe — klubowe: 350 zł — za miejsca siedzące; 150 zł — za miejsca stojące; 50 zł — za miejsca stojące, ulgowe.

c) na imprezy krajowe międzymiastowe i ogólnopolskie (ligowe): 300 zł — za miejsca siedzące; 100 zł — za miejsca stojące; 50 zł — za miejsca stojące, ulgowe.

d) na wszelkie imprezy krajowe (mistrzowskie i towarzyskie): 200 zł — za miejsca siedzące; 50 zł — za

miejsca stojące; 30 zł — za miejsca stojące, ulgowe.

Bilety po cenach ulgowych udostępnione będą dla młodzieży szkolnej i akademickiej dla szeregowych Wojska Polskiego i M. O., dla junaków „Służby Polsce” oraz dla członków Związków Zawodowych w grupach zbiorowych.

Najbardziej wyróżniającym się przedmiotem pracy będą, po porównaniu z właściwym władzami Związków Zawodowych, przydzielone miejsca bezpłatne.

Ilość biletów na miejsca siedzące po cenach maksymalnych nie może przekraczać 20% ogólnej ilości biletów.

Zarządzenie ustala jedynie górne granice cen biletów z tym, że poszczególne ceny, przystosowane do warunków lokalnych, będą uzgodnione z miejscowym Woj. Urz. Kult. Fiz., lub Pow. Insp. Kult. Fiz. i przez nie zatwierdzone.

Projekt budowy narciarskiego wyciągu linowego w Ustroniu

Sekcja narciarska ZFKS („Metalowiec” Ustronie), której członkowie wraz z narciarzami cieszyńskiej „Warty”, pracowali bezpłatnie 1.600 godzin przy budowie trasy zjazdowej z Czantorii do Ustronia, zaprojektowała wybudowanie nowoczesnego narciarskiego wyciągu lino-

wego. Pomiarów w trudnych warunkach terenowych podjęli się bezpłatnie inżynierowie specjaliści, członkowie klubu. Projekt budowy wyciągu podlega ostatecznemu zatwierdzeniu przez Ministerstwo Komunikacji w Warszawie.

Dokąd dziś idziemy

KINA

APOLLO: „Dzieci ulicy”
seanse: godz. 15, 17.30, 20
BAŁTYK: „Dwulicowa kobieta”
godz. 15, 17, 19.30

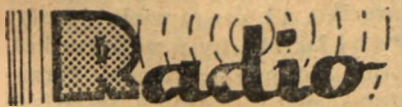
RIALTO: „Rodzina Artamowich”
godz. 15, 17, 19

TEATR

TEATR MIEJSKI:
„Żołnierz i bohater”
g. 19.30.

TEATR MUZYCZNY:
„Wiktoria i jej huzar”
g. 19.30

Pogotowie Ratunkowe tel. 22-73
Straż Pożarna tel. 08
Komenda Miasta M. O. tel. 23-82



WAŻNIEJSZE AUDYCJE
CZWARTEK, 20 stycznia

5.20 Koncert. 6.10 Dziennik. 6.30 Muzyka. 7.00 Powt. wiad. dziennika. 7.25 Muzyka. 8.30 „Stare i nowe” (ode. 2). 8.50 Muzyka. 9.30 Wszechni ca Radiowa. 11.40 Aud. dla przedszkol. 12.00 Wiad. połudn. 12.20 Koncert solistów. 12.45 Aud. dla wsi. 13.50 Gawęda z dziećmi. 16.00 Dziennik. 16.30 „Opowieści mazurskie” (ode. 1). 16.50 Hodowla kun, tchórz i soboli. 17.00 Koncert symfoniczny. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 „Dla każdego coś miłego”. 19.00 Felieton literacki. 19.15 Okręt op. 116 Schuberta. 19.40 Wszechni ca Radiowa. 20.00 Dziennik. 20.45 Pieśń. 21.00 „Pan Jowialski” (cz. 52). 22.00 Koncert muz. kameralny. 22.45 Muz. rozrywkowa. 23.00 Ost. wiadomości.



JUBILEUSZ WYBITNEGO RADZIECKIEGO KONSTRUKTORA LOTNICZEGO

Mineja niedawno 60-ta rocznica urodzin i 40 rocznica działalności na polu lotnictwa głównego konstruktora, członka korespondent Akademii Nauk ZSRR, Bohatera Pracy Socjalistycznej, laureata nagrody Stalinowskiej, generała lotnictwa Andreja Tupolewa.

W związku z tym Tupolew został na mocy dekretu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczony orderem Lenina.

WODA

Wszystkie żywe istoty zbudowane są z komórek, a te w poważnej części z... wody. I tak: jajo kurze zawiera wody 75%, mięso wołowe 66%, truskawki — 90,2%, ziemniaki — 78,3%, kapusta — 91,5%, a najwięcej pomidory bo 94,3%. Ciało ludzkie zawiera do 70% wody. Jeżeli więc mężczyzna waży 70 kg to woda w jego organizmie aż 49 kg.

MORZE MARTWE NIE ZMIENIA POZIOMU

Pomimo, iż rzeka Jordan wlewa doń co dnia 6 mil. ton wody, poziom Morza Martwego pozostaje niezmienny na skutek olbrzymiej powierzchni parowania. A więc z całej powierzchni tego wielkiego jeziora codziennie ta sama ilość wody zostaje wyparowana wskutek działania promienia słonecznych.

URUCHOMIENIE POTĘŻNEJ ELEKTROWNI W REPUBLICE ESTONSKIEJ

Dnia 14 stycznia elektrownia ciepła w Kochtla Jarwe (republica Estońska) rozpoczęła dostarczanie prądu zakładom przemysłowym. Nowa elektrownia zasilą w prąd ogromne zakłady gazu łupkowego, rafinerię ropy w Kochtla - Jarwe i Kiwli, oraz kopalnię ropy. Moc energetyczna Zagłębia Łupkowego zwiększyła się 3-krotnie z chwilą uruchomienia tej elektrowni.

MIESZKANIA NA DOŻYWIOTNIE UŻYTKOWANIE

Przed kilku dniami najstarszemu górnikowi kopalni „Proletarskaja Krutaja” trustu „Makiejewugol” górnikowi Mikołajowi Gordienko, który przepracował 20 lat w charakterze wrębacza, wręczono uroczystie akt, upamiętniający go dożywotniego korzystania z zajmowanego przez niego mieszkania.

20 milionów Amerykanów głoduje



W 1946 r. ukazało się dzieło znanego amerykańskiego socjologa, Lundberga, pt. „60 rodzin amerykańskich”. Poniższe dane i fakty wzięte zostały z dzieła Lundberga.

St. Zjednoczone podporządkowane są oligarchii 60 najbogatszych rodzin amerykańskich. Ta warstwa wraz z dalszą grupą 90 „drugorzędnych”, oraz 350 „trzeciorzędnych” magnatów finansowych, tworzy krąg pięćset rodzin, które w swym ręku koncentrują większość amerykańskich bogactw.

Już w 1926 r., 59% osób w USA podlegało kontroli zaledwie 1% ludności. a 33% majątku narodowego znajdowało się w rękach dalszych 12% ludności, podczas gdy wielkie masy narodu (87%) musiały zadowolić się pozostałymi 8% ami.

Od tego czasu koncentracja kapitału w rękach wielkich potentatów finansowych postępowo w dalszym ciągu naprzód. Angielski poseł z Labour Party, Pritt, pisał niedawno że zaledwie 5-ciu magnatów finansowych: Cleveland, DuPont de Nemours, Mellon, Morgan i Rockefeller kontroluje bezpośrednio 1/3 ogólnej produkcji przemysłowej USA.

Wojna spowodowała, że szczególnie w przemśle stalowym nastąpiło przesunięcie na tęgi ekonomicznej USA, a mia nowicie przeszła ona do wielkich monopolii. z których dwóm, Steel Corporation i Bethlehem Corporation — rozporządzają przeszło 50% ogólnej zdolności produkcyjnej w dziedzinie przemysłu metalowego.

W wielu innych dziedzinach produkcji sytuacja jest taka sama. Tak np. General Motors (Morgan, Dupont) kontrolują ponad 90% produkcji samochodów amerykańskich, grupa Rockefellerów — ponad 50% przemysłu naftowego, a Mellon więcej, niż 60% produkcji aluminium.

Z drugiej zaś strony, wielkie rzesze Amerykanów żyją w

skrajnej nędzy. Lundberg podaje, że 8 milionów rodzin amerykańskich posiada dochód roczny poniżej 750 dolarów tak, że cierpią głód. 11 milionów posiada dochód roczny w wysokości od 750 do 1.500 dolarów. Tymczasem minimum egzystencji w Stanach Zjednoczonych wynosi od 2.500 do 3.000 dolarów rocznie.

Wysokie ceny artykułów żywnościowych pochłaniają większą część dochodów robotnika. Komorne w USA jest również bardzo wysokie i wynosi przeciętnie 1/3 płacy roboczej. Obecnie komorne ma zostać jeszcze podwyższone, prawie dwukrotnie.

Podczas gdy bogacze na jeden bankiet są w stanie wydać 1/4 miliona dolarów, jedynie 50% ludność St. Zjednoczonych w wypadku choroby mo-

że sobie pozwolić na wezwanie lekarza, nie mówiąc już o zaspakajaniu potrzeb kulturalnych. Ponad 300.000 ludzi zmarło w r. ub. z powodu braku opieki lekarskiej. Ponad 10 milionów obywateli USA poszukuje obecnie mieszkań. Jednocześnie z każdym dniem rośnie bezrobocie.

Można sobie wyobrazić, jaki wysoki byłby standart życiowy w Ameryce, gdyby ten olbrzymi majątek narodowy, który obecnie znajduje się w rękach nielicznej garstki najbogatszych rodzin, stał się własnością ludu. Wówczas zarówno własny dom samochód, łódka i inne udogodnienia byłyby istotnie własnością przeciętnego Amerykanina, a nie, jak to ma miejsce w tej chwili, jedynie — hasłami propagandowymi.

Francuscy przywódcy wojskowi pragną, by Rota powiatowa IV Republiki składała się jedynie z samolotów myśliwskich. Zamierzają również zarzucać budowy większych jednostek morskich. Wspomniane koła wojskowe uważają, że Francja może się obejść bez „bombowców i wielkich jednostek morskich ponieważ jednostki takie posiadała floty — brytyjska i amerykańska”.

Rząd brytyjski przesłał rządowi argentyńskiemu notę, w której zaproponował, aby obywateli brytyjscy zamieszkali na terytorium Argentyny odbyli obowiązkową służbę wojskową w armii argentyńskiej.

Według otrzymanych wiadomości, podobne porozumienie zostało zawarte między Argentyną i frankistowską Hiszpanią.

Położenie szkockich chłopów pogarsza się stale od 200—300 lat, tj. od chwili kiedy angielscy kapitaliści rozpoczęli prześladowanie szkockich mniejszości. Obecna zaś krytyczna sytuacja chłopów ujawniona została w pełni w czasie dochodzenia, przeprowadzonego na rozkaz podsekretarza stanu dla spraw Szkocji.

Siedmiu chłopów wniosło bowiem skargę przeciwko lordowi Brocketowi, właścicielowi 62.000 hektarowej posiadłości, z której przodkowie tych chłopów zostali wysiedleni aby uczynić miejsce dla gospodarstw owczych i rezerwatów dla dzikich zwierząt.

Drobny rolnik Sandy Mac Phee opowiedział jak ludność wspomnianej posiadłości zmniejszała się z ponad 1.000 w wieku XVII do 574 w roku 1861. Obecnie zamieszkuje majątki lorda Brocketa jedynie 100 osób. Liczni świadkowie znali także, że milioner ten pragnie zamienić swoją posiadłość na tereny sportowe.

Armia Izraela wzięła do niewoli liczne załogi czołgów egipskich. Składają się one przeważnie z Niemców, którzy stwierdzili, że jako jeńcy wojenni W. Brytanii przewiezieni zostali do Egiptu. Dodali oni także, że zostali zmuszeni do wstąpienia do armii egipskiej.

Zgodnie z oficjalnymi danymi, deficyt hiszpańskiego budżetu na rok 1949 jest 11 razy wyższy aniżeli na rok 1948.

Kolejka linowa na Śnieżkę

Czechosłowacja stara się wytworzyć w Karkonoszach, zwłaszcza w okolicy Śnieżki drugi po Tatrach słowackich ośrodek turystyki górskiej. Już przed wojną poświęcano dużo uwagi miejscowości

wościom klimatycznym w Karkonoszach, jak Szpindlerowemu Młynowi, Harachowu, Pecu itp., gdzie turyści znajdują najnowocześniejsze urządzone chaty turystyczne i gdzie pielęgnowany jest prócz turystyki również sport zimowy. Ośrodkiem zainteresowania jest oczywiście Śnieżka, jako najwyższy szczyt tego systemu górskiego. W drugiej połowie grudnia ukończona została budowa pierwszego odcinka kolejki linowej na Śnieżkę, a mianowicie odcinka Pec — Rużová. Tegoż dnia dokonane zostały próbne jazdy, a od 23 grudnia komunikacja na tym odcinku została uruchomiona tymczasowo. Kolejka linowa, budowana przez techników czeskich pod wieloma względami wyprzedza podobne urządzenia w Szwajcarii. W ramach pięciolatki w najbliższym czasie rozpocznie się budowa dalszego odcinka. Oczekuje się, że cała trasa kolejki linowej wykończona zostanie w ciągu najbliższych dwóch lat.

Humor



— Kiedy mi oddasz nareszcie te tysiąc złotych co ci pożyczyłem pół roku temu?

— Dostę ci się nakłaniałem przez parę miesięcy, by wydstać je od ciebie. Teraz ty poczekaj trochę...

Ilia Ilf i Eugeniusz Pietrow

Kolumb przybija do brzegu

— Coś sobie przypominam, — odparł tuziemiec. — Kupno i sprzedaż portatynnych wyrobów mechanicznych?

— Ja odkryłem Amerykę — powiedział bez pośpiechu Kolumb.

— Co pan mówi? Dawno?

— Dopiero co. Jakies pięć minut temu.

— To bardzo interesujące. No, a czegoż pan właściwie chce mister Kolumb?

— Sądzę — powiedział skromnie wielki żeglarz — że przysługuję mi prawo do pewnej choćby sławy.

— A czy ktoś witał pana na brzegu?

— Nikt mnie nie witał. Tubyłcy nie wiedzieli przecież, iż zamierzam ich odkryć.

— Trzeba było dać kablogram. Któż tak postępuje? Jeśli zamierza się odkryć nową ziemię, należy zawsze uprzednio posłać depeszę, przygotować kilka wesołych dowcipów, aby móc je rozdać reporterom, przygotować ze sto fotografii. A bez tego nic nie wyjdzie. Trzeba publicity.

— Już po raz drugi słyszę to dziwne słowo publicity. Co to jest takiego? Jakiś ceremoniał religijny, pogańskie złożenie ofiary?

Tubyłec popatrzył na przybysza ze współczuciem.

— „Nie bądźcie dzieckiem” — rzekł tudyłec. — „Publicity — to publicity mister Kolumb. Spróbuj coś dla pana zrobić. Żal mi pana”. Odprowadził Kolumba do hotelu i umieścił go na 35-tym piętrze. Po tem pozostawił go samego w numerze zapewniając, że postara się jakoś mu pomóc.

Po pół godzinie drzwi otworzyły się i do pokoju wszedł ten sam dobry tudyłec w towarzystwie jeszcze dwóch tudyłców. Jeden z nich zut coś bez przerwy,

a drugi rozstawił statyw, umocował na nim aparat fotograficzny i powiedział:

— Proszę się uśmiechnąć. Proszę się śmiać! No, nie rozumie pan? Proszę zrobić tak: „ha, ha, ha” — I fotograf z poważną miną obnażył zęby i zarżał jak koń.

Nerwy Krzysztofa Kolumba nie wytrzymały i zaśmiał się histerycznym śmiechem. Magnezja błysnęła, aparat pstryknął i fotograf rzekł: „Dziękuję”.

Wtedy zabrał się do Kolumba drugi tudyłec. Nie przestając żuć wyjął ołówek i powiedział:

„Nazwisko pana?”

— Kolumb.

Proszę literami. ka, o, el, u, eni, be. Bardzo do brze. Najważniejsze, to nie pomylić nazwiska. Jak dawno temu odkrył pan Amerykę mister Kolman? Dzisiaj? Bardzo do brze. Jak się panu spodobała Ameryka?

— Niestety, nie udało mi się jeszcze osiągnąć obrazu pełnego tego żyznego kraju.

Reporter zamyślił się głęboko.

— Tak. Proszę mi wymienić wobec tego mister Kolman, cztery rzeczy, które się najbardziej panu podobały w Nowym Jorku?

— Przysnam się, że trudno mi...

Reporter znowu pograżył się w ciężkiej zadumie: przyzwyczajony był przeprowadzać wywiady z bokserami, gwiazdami ekranu i odczuwał trudności przy zetknięciu się z takim mało obrotnym, łopawym przy tym jak Kolumb. W końcu wytył wszystkie siły i wykrztusił nowe błyszczące oryginalnością pytanie.

— Proszę wobec tego wymienić dwie rzeczy, które nie przypadły panu do gustu.

Kolumb westchnął ciężko. Nigdy nie był jeszcze w tak trudnej sytuacji. Wytarł czoło i nieśmiało zapytał swego przyjaciela tudyłca:

— Może jednak możnaby się jakoś obejść bez publicity.

— Zwariował pan — rzekł błędąc dobry tudyłec. — To, że pan odkrył Amerykę, nie ma jeszcze żadnego znaczenia. Ważne jest to, aby Ameryka odkryła pana.

Reporter dokonywał niebywałych wysiłków umysłowych, w wyniku których na światło dzienne wyłoniło się ekstrawaganckie pytanie:

— Jak się panu podobają Amerykanki?

Nie czekając na odpowiedź zaczął coś pośpiesznie zapisywać. Niekiedy wyjmował z ust palący się papieros i zakładał go za ucho. W tych momentach wkładał do niezajętych ust ołówek i natchniony wzrok kierował na sufit. Potem zapisywał dalej. Wreszcie powiedział: „O key”, poklepał zmieszanego Kolumba po aksamitnych, wyszytych galonami ramionach, potrząsnął jego ręką i wyszedł.

— No, teraz wszystko w porządku, — powiedział tuziemiec — chodźmy, pospacerujemy po mieście. Jeżeli już pan odkrył nowy kontynent, należy go obejrzeć. Tylko, że na Broadway nie puszczają pana z tym sztandarem. Proszę go zostawić w hotelu.

Spacer po Broadway-u zakończyli odwiedzeniem 35-cio centowego kabareciiku, z którego wielki i wstydliwy Krzysztof wyskoczył jak obłąany wrzątkiem kot. Szybko pomknął ulicami zaczepiając połamami narzuty przechodniów i głośno szepać modlitwy. Drtając do swego hotelowego pokoju rzucił się od razu na łóżko i przy akompaniamencie gruchotania nadziemnej kolei zasnął twardym snem.

Wczesnym rankiem przybył protektor Kolumba wymachując radośnie gazetą. Na 85 stronie żeglarz ujrzał z przerażeniem swą zniekształconą fizjonomię. Pod nią przeczytał, że podobały mu się niewymownie Amerykanki, że uważa je za najbardziej eleganckie kobiety świata, że jest najlepszym przyjacielem etiopskiego Negusa Selassie, a także, że zamierza wygłaszać w Harvardzkim uniwersytecie odczyty z dziedziny geografii.

(dokończenie nastąpi)